



13 grudnia

Wywiad Zuzi Czajor z Babcią

Zuzia:

Witaj babciu, bardzo się cieszę, że możemy się spotkać na żywo, bo rozmowy telefoniczne są zbyt krótkie, aby porozmawiać na ważne tematy, które mnie nurtują.

Babcia:

O czym dzisiaj będziemy rozmawiać? Jestem bardzo ciekawa.

Zuzia:

Co myślisz o przynależności do Unii Europejskiej?

Babcia:

Cieszę się, że żyjesz w wolnej Polsce, a przynależność do Unii Europejskiej otwiera Ci drogę do całej Europy i świata.

Zuzia:

Jak wspominasz Polskę z lat 80-tych?

Babcia:

Pamiętam czas, gdzie nie było możliwości wyjazdu za granicę, jak w tej chwili, było to wielkie niedoścignione marzenie ludzi młodych.

Zuzia:

Co myślisz o demokracji, czy jest ważna?

Babcia:

Demokracja to najważniejsza rzecz na świecie, wolność słowa, decydowanie o sobie, religii to podstawa życia w wolnym kraju.

Zuzia:

Babciu, jak wspominasz początki pracy w Stoczni Gdańskiej?

Babcia:

Były to bardzo burzliwe czasy, pracowałam wtedy jako robotnica i osobiście poznałam Annę Walentynowicz.

Zuzia:

Kim ona była i jaką funkcję pełniła?

Babcia:

Anna Walentynowicz to działaczka Solidarności. Pamiętam ją jako osobę szczerą, odważną, która nie godziła się z panującym reżimem. To ona nielegalnie rozprowadziła w Stoczni pismo „Robotnik Wybrzeża”.

Zuzia:

Jaki wpływ miała jej działalność?

Babcia:

Dzięki jej zaangażowaniu pracownicy stoczni dowiedzieli się prawdy, chcieli zmian i demokracji. Wtedy pod jej wpływem zebraliśmy się w kilkudziesięcioosobowe grupy i dotarliśmy do bramy nr 2, gdzie 10 lat temu zginęli stoczniowcy. Tam uczciliśmy ich pamięć **minutą ciszy**.

Zuzia:

Czy zaistniała jeszcze jakaś sytuacja, którą dobrze zapamiętałaś?

Babcia:

Pamiętam, jak do stoczni przybył spóźniony Lech Wałęsa. Aby dostać się na teren stoczni, przeskoczył płot i wdrapał się na koparkę, aby z niej przemówić do zgromadzonych robotników.

Zuzia:

Czy ten czas był dla Ciebie przerażający?

Babcia:

Tak i to bardzo, chciałabym go wymazać z pamięci, ale z drugiej strony chcę o nim pamiętać, ponieważ mam porównanie jaka Polska była w latach 80-tych, a jaka Polska jest teraz.

Zuzia:

Wiem, że wprowadzenie stanu wojennego było dla wszystkich ogromnym przeżyciem, jak zapamiętałaś ten dzień?

Babcia:

Był to mroźny poranek 13 grudnia 1981 roku. O godzinie 6⁰⁰ polskie radio nadało wystąpienie Wojciecha Jaruzelskiego. W państwowej telewizji o godzinie 9⁰⁰ zamiast „Teleranka” – programu dla dzieci, wystąpił Wojciech Jaruzelski i powołał Wojskową Radę Ocalenia Narodowego i rozpoczął się stan wojenny. Spikerzy telewizyjni byli ubrani w wojskowe mundury i przedstawiali obywatelom ograniczenia, jakie nałożył stan wojenny na Polaków.

Zuzia:

Jakie to było ograniczenia i skutki stanu wojennego?

Babcia:

Nam pracującym zakazano strajków, manifestacji i akcji protestacyjnych. Wprowadzona została godzina milicyjna od 22⁰⁰ do 6⁰⁰, przerwana została łączność telefoniczna, a przesyłki pocztowe zostały objęte cenzurą. Zostały również zamknięte granice, a bez przepustki nie można było opuścić miejsca zamieszkania. W telewizji i radio nadawano tylko jeden program, zawieszono wydawanie gazet i większości pism.

Zuzia:

W jaki sposób dzieci i młodzież odczuły skutki wprowadzenia stanu wojennego?

Babcia:

Na kilka tygodni odwołano pracę wyższych uczelni i zawieszono lekcje w szkołach.

Zuzia:

Jak wyglądały ulice Gdańska, tam gdzie mieszkałaś?

Babcia:

W Gdańsku atmosferę grozy potęgowały czołgi i samochody opancerzone na ulicach oraz liczne patrole milicji i wojska. Dotarło do mnie, że stan wojenny to wojna nie z innym państwem, ale z własnym narodem.

Zuzia:

Czy znałaś osobiście osoby, które były internowane w czasie stanu wojennego?

Babcia:

Tak, była to Anna Walentynowicz, Lech Wałęsa, którzy brali udział w organizowaniu strajku w grudniu 1981 roku.

Zuzia:

Co Twoim zdaniem dał upadek komunizmu?

Babcia:

Upadek komunizmu i wolność ojczyzny nie przyszły łatwo, ale doczekałam demokracji i mogłam jej posmakować. W państwie demokratycznym obywatele mają duży wpływ na życie publiczne, a państwo ich nie kontroluje. W społeczności demokratycznej każdy ma określone zadania do wykonania. Np. w Waszej szkole, której działalność nadzorują władze szkolne, a najważniejszym dokumentem jest statut szkoły, gdzie zapisane są prawa i obowiązki uczniów.

Zuzia:

Jaki, Twoim zdaniem, jest stan wiedzy młodzieży na temat stanu wojennego?

Babcia:

Myślę, że wiedza o tamtym burzliwym czasie dla Polski jest jeszcze wciąż słaba. Cieszę się, że zainteresowałaś się tym tematem, ponieważ był to czas, kiedy ludzie się zjednoczyli i uwierzyli, że mogą sami o sobie decydować. Naszą rozmowę potraktuj, jak lekcję historii, o której nie możesz zapomnieć. Pamiętaj co to jest demokracja, jak trudno było ją uzyskać, wówczas będziesz miała wpływ na funkcjonowanie w społeczności.

Zuzia:

Doceniam demokrację, która daje mi wolność słowa, ochronę życia prywatnego, dostęp do bezpłatnego nauczania w szkołach publicznych. Dziękuję Ci babciu za rozmowę, mam nadzieję, że znowu się spotkamy i porozmawiamy na ciekawe tematy, które pozwolą mi zrozumieć i docenić Twoją postawę.

Babcia:

Cieszę się, że zainteresował Cię temat stanu wojennego i Solidarności, a czas, który spędziłyśmy na ciekawej rozmowie niech długo zapadnie Ci w pamięci.

Zuzanna Czajor